R E C E N Z J E

Jerzy Kalinowski, *Teoria poznania praktycznego*, Lublin 1960, ss. 140.

Autor charakteryzuje we wstępie swą pracę jako swoistą propedeutykę wiedzy praktycznej. Posiada ona jednak właściwości monografii, a w każdym razie zmierza do rozwiązania pewnych problemów częściowo historycznych, bardziej jednak merytorycznych oraz do wypełnienia luk, które dotąd istniały w teorii poznania praktycznego. Samo wyrażenie „teoria" rozumie prof. Kalinowski „w znaczeniu usystematyzowanych wiadomości dotyczących określonego wycinka rzeczywistości" — wycinkiem tym jest filozofia ludzkiego poznania rozumiana jako jeden z elementów filozofii człowieka.

Problemy i luki, o których mowa, wyłaniają się z analizy klasyków poznania teoretycznego. Autor bierze na warsztat Arystotelesa, Tomasza z Akwinu oraz Kanta, stojąc na stanowisku, że w świetle tych trzech źródeł razem wziętych można ukazać poniekąd całokształt problematyki poznania praktycznego w tradycji filozoficznej. Tomasz jest w zasadniczej mierze kontynuatorem Arystotelesa, chociaż inaczej od niego ujmuje sprawę podziału wiedzy, a w szczególności dokonuje rozdwojenia sprawności pierwszych zasad i sprawności wiedzy na teoretyczną i praktyczną, a także wprowadza zmiany na odcinku wiedzy pewnej i niepewnej oraz mądrości. Pomimo tych zmian można mówić o teorii poznania arystotelesowsko-tomistycznej (uwzględniając również uczniów Tomasza) — a z tą teoria zestawiać teorię Kanta jako drugą samodzielną i odrębną teorię poznania praktycznego. Mowa raczej o zestawieniu niż o przeciwstawieniu czy różnicy, a zestawienie o tyle jest adekwatne, że wszyscy trzej klasycy filozofii badają w danym wypadku tę samą rzeczywistość. Autor nie uważa za konieczne zaakcentować ogólnych i głębokich różnic pomiędzy systemami arystotelesowsko-tomistycznym z jednej, a kantowskim z drugiej strony. Widocznie dla zestawienia poglądów w dziedzinie poznania praktycznego nie jest to niezbędne. Wydobywa natomiast różnice w ujęciu problematyki tego poznania: „Pomijając już sprawy ogólne i zasadnicze służące za tło i podłoże jednej i drugiej teorii, różnią się one tak w doborze rozwiązywanych zagadnień, np. Arystoteles nie rozbudowuje swej klasyfikacji sądów praktycznych, a Kant nie rozwija nauki o sprawnościach intelektualnych, jak w samych rozwiązaniach: Arystoteles czy Tomasz określają poznanie przez jego przedmiot, cel i metodę, Kant zaś przez rodzaj wyrażających je sądów. Różnice te są wszakże takie, iż poniekąd jedna teoria drugą jakby uzupełniała". (str. 46) Autor decyduje się iść dalej w kierunku tego uzupełnienia, starając się uściślić teorię tradycyjną w dziedzinie klasyfikacji sądów praktycznych oraz ustalenia, w jakich sądach zawiera się poznanie praktyczne — a więc powiedzmy od tej strony, od której do całej problematyki poznania praktycznego podchodził Kant. Uzupełnienie od tej strony równa się unowocześnieniu doktryny tradycyjnej.

Tutaj też prof. Kalinowski wnosi chyba najwięcej w całe zagadnienie. Chociaż wciąż opiera się na wielkiej spuściźnie filozoficznej, wprowadza zupełnie własne przemyślenia przede wszystkim w zakresie definicji i klasyfikacji zdań praktycznych. Wyróżnia wśród nich zdania wartościujące, normatywne i rozkazujące jako grupę pierwszą, z kolei zdania o tychże zdaniach wartościujących, normatywnych i rozkazujących jako grupę drugą (wśród niej dwie podgrupy, druga z dwiema odmianami zdań), dalej zdania wyrażające obietnice i groźby jako grupę trzecią, zdania, które dostarczają wiedzy potrzebnej do uznania pewnych zdań wartościujących, normatywnych lub rozkazujących jako grupę czwartą — i wreszcie wszystkie inne zdania, które kierują działaniem ludzkim ze względu na intencję wypowiadającego je i okoliczności, w których to czyni, jako grupę piątą. Mamy przed sobą jakąś próbę selekcji całego „języka praktycznego" i przeprowadzenia klasyfikacji w jego obrębie. Spośród wszystkich wyłonionych grup Autor uważa za zda-

nia praktyczne w znaczeniu właściwym tylko zdania wartościujące, normatywne i rozkazujące pierwszego i drugiego stopnia (grupa pierwsza i pierwsza podgrupa drugiej). W tych tylko zdaniach wyraża się poznanie praktyczne w znaczeniu wąskim (czy ścisłym?) i to zarówno, gdy dotyczy postępowania jak i wytwarzania.

Znajdujemy się w samym centrum problematyki poznania praktycznego we współczesnym jego rozumieniu wówczas zwłaszcza, gdy na warsztat książki wchodzi sprawa prawdziwości zdań praktycznych. Uznawanie tej prawdziwości było znamienne dla starożytności i średniowiecza, dla czasów nowożytnych znamienne jest odmawianie zdaniom praktycznym wartości logicznej. Autor ma na tę sprawę taki pogląd: zdania wartościujące (oceny) oraz zdania normatywne (normy) posiadają wartość logiczną, są więc prawdziwe lub fałszywe i jako takie są uzasadnialne podobnie jak wszystkie inne sądy intelektualne, tj. albo przez oczywistość, albo przez wnioskowanie, zdania rozkazujące nie posiadają wartości logicznej, (chyba, że występują jako zdania równoważne odpowiednim zdaniom normatywnym np. w dekalogu) i wobec tego odpada też sprawa ich uzasadnialności. Pogląd ten przeprowadza Autor drogą analizy odnośnych zdań, konfrontując w każdym wypadku swe stanowisko ze stanowiskami wielu współczesnych specjalistów w tej dziedzinie, tak polskich (Ossowska, Kotarbiński, Znamierowski, Rudziński, Cheliński i in.) jak i obcych (Ayer, Carnap, Russell i in.), wykazując w tej dziedzinie bardzo szeroką erudycję.

Wreszcie — etap trzeci i chyba najbardziej „własny" wśród tych wszystkich dociekań bardzo własnych Autora — to systematyzacja oraz szczegółowa analiza metasystemowa systemu norm postępowania *(N^P)* oraz norm wytwarzania *(N^W)*. Autor formułuje szczegółowe reguły językowe, naprzód słownikowe potem składniowe języka systemu N^P, z kolei reguły uznawania tegoż systemu: naprzód reguły uznawania tez pomocniczych, potem reguły uznawania norm pierwszych systemu N^P („...jako zdania normatywne powszechne mogą one być tylko analitycznie oczywiste..." str. 91), wreszcie reguły uznawania norm wtórnych systemu N^P (α. dedukcyjne reguły logiczne systemu N^P, β. reguły specyficzne uznawania norm wtórnych systemu N^P, γ. reguły interpretacji prawa).

Aby w pełni ocenić — a chyba też docenić — cały wkład prof. Kalinowskiego na str. 76—102 jego książki, potrzeba w daleko wyższej mierze niż u piszącego te słowa kompetencji logika, ale również etyk-moralista przyjmuje z głęboką aprobatą tę całościową charakterystykę systemu N^P, z jaką spotykamy się na str. 98—100. Chciałoby się te stronice przepisać tutaj w całości. Oczywiście, że sam system N^P — rozumiany tak jak go rozumie prof. Kalinowski — nie jest nauką. Ponieważ jednak jest on związany z różnymi naukami, zwłaszcza filozofią, „zasługuje na metonimiczną nazwę wiedzy naukowej w znaczeniu wiedzy wypływającej z nauki i uzasadniającej się przez nią" (str. 98). Jest to system „...pod wielu względami podobny do systemów dedukcyjnych zaksjomatyzowanych, nie jest on jednak w żadnym wypadku systemem sformalizowanym... dedukcja odgrywa w nim rolę dość ważną lecz nie wyłączną... wiedza zawarta w systemie N^P, w systemie moralności (!) jest realna. Podstawa jej z różnych punktów widzenia jest empiryczna... Tezy pomocnicze systemu N^P, niezależnie od tego, czy są twierdzeniami naukowymi, czy nie, również są głęboko wkorzenione w rzeczywistość..." I dlatego też Autor przeciwstawia się „...z całą siłą pożądania prawdy i tylko prawdy błędnym koncepcjom racjonalistów wszystkich czasów, czasów nowożytnych (szkoła prawa natury i prawa narodów XVII, XVIII i początku XIX w.) w szczególności, pojmującym system prawa naturalnego jako system czysto dedukcyjny, wierzącym w prawo idealne i gubiącym się w kazuistyce" (str. 99) „...system norm postępowania nie ma nic ze sztywnego statyzmu systemów logicznych czy matematycznych. Przeciwnie, jest on dynamiczny, w ciągłej ewolucji i tak plastyczny, by mógł wciąż dostosowywać się do

zawsze zmieniającego się życia" (str. 100). Właśnie tutaj etyk-moralista musi odczuć całą pracę jako bliską sobie i wykazującą zrozumienie dla jego warsztatu, a nie narzucającą takich schematów w sobie może poprawnych, ale w których ogromnie mało może się zmieścić z tego bogactwa, które odnajdujemy w doświadczeniu żywej egzystencjalnej moralności. Owszem, to jest droga — przynajmniej jedna z dróg — do przezwyciężenia sporu między etyką legalistyczną a etyką sytuacyjną i do osiągnięcia syntezy „jedynie prawdziwej etyki, w której prawo i sumienie są na równi nieodzownymi środkami doskonalenia się człowieka" (str. 100).

Wspomniano na początku o pewnych problemach częściowo historycznych, które Autor wykrywa przy analizie wybranych przez siebie klasyków poznania praktycznego. Problemem takim jest ilość sprawności intelektualnych, których u Arystotelesa jest pięć, a zdaniem Autora, powinno być dziewięć. Własne poglądy w tej sprawie wykłada On na ostatnich stronach książki. Problem sprawności intelektualnych pozostaje w związku z szerszym problemem wzajemnego stosunku poznania teoretycznego (kontemplacja) oraz praktycznego, które „dzieli się" na moralne (*praksis*) i wytwórcze (*pojesis*). Autor głosi w tej sprawie teorię aspektów czynów ludzkich. Jest ona ważna zwłaszcza gdy chodzi o poznanie praktyczne, mające na celu kierowanie czynem ludzkim bądź w aspekcie moralnym postępowania, bądź w aspekcie twórczym wytwarzania. Można tu mówić tylko o różnych aspektach, a więc o różnych rodzajach czynów.

Problemem o wiele bardziej merytorycznym wydaje się problem tzw. nauk praktycznych, a w szczególności etyki. Analiza metasystemowa systemu N^p wykazała, że system ten sam w sobie nie jest nauką. Analiza filozofii praktycznej Arystotelesa, Tomasza z Akwinu, a nawet Kanta wykazała, że większość zdań w obrębie tej filozofii stanowią zdania teoretyczne. Czym wobec tego są tzw. nauki praktyczne, a w szczególności etyka? Czy jest 1° nauką, a 2° jeśli jest nauką, czy i w jakim sensie jest nauką praktyczną? Kalinowski odpowiada na drugie pytanie stwierdzając, iż nazwa „nauka praktyczna" zawiera właściwie *contradictio in adiecto* — natomiast nazwą tą określa się zwykle całość złożoną z kilku części, konkretnie z trzech, a mianowicie z systemu norm postępowania, który oznacza nazwą „etyka" (może niesłusznie choćby wobec stwierdzonej gdzie indziej wieloznaczności tej nazwy), z komentarza do tychże norm, który nazywa „dogmatyką etyczną" oraz z wiedzy o istocie postępowania, nazwanej w książce filozofią moralną. Dogmatyka etyczna jest, a w każdym razie może być nauką, filozofia moralna również może istnieć w stadium naukowym, natomiast system norm („etyka") jest tylko pewną wiedzą praktyczną, zgodnie z tym, co już stwierdzono powyżej w wyniku analizy metasystemowej systemu N^p, podkreślając równocześnie wielokierunkowe możliwości związania tego systemu z nauką, a zwłaszcza z filozofią. W rezultacie więc etyka może być nauką i może się nią coraz bardziej stawać w przeciwieństwie do tego, co twierdzili pozytywiści. Jaka do tego może prowadzić droga?

Opierając się na wynikach dociekań prof. Kalinowskiego trzeba przyjąć, że dla tej drogi nie jest rzeczą bynajmniej obojętną sama „materialna" znajomość systemu N^p, inaczej się wyrażając znajomość ludzkiej moralności i zawierających się w niej faktycznych norm. Sama aksjomatyzacja systemu tychże norm nie jest jednak jeszcze równoznaczna z pełnym i właściwym unaukowieniem etyki. Droga do jej unaukowienia zdaje się prowadzić poprzez szukanie oparcia dla poznania praktycznego w odpowiednim poznaniu teoretycznym rzeczywistości. „...Wyrażając się obrazowo — pisze Autor — można powiedzieć, że zdania praktyczne wspierają się na zdaniach teoretycznych, nawet że z nich wynikają. Lecz nie drogą wnioskowania i nie tylko dedukcyjnego, lecz i jakiegokolwiek bądź innego. Zdania praktyczne w tym tylko znaczeniu wynikają ze zdań teoretycznych, iż te dostarczają podmiotowi poznającemu wiedzy potrzebnej do uznania oczywistej prawidłowości

odnośnego sądu pierwszego praktycznego... jest to stosunek posiadania dzięki zdaniom teoretycznym wiedzy umożliwiającej uzasadnienie przez oczywistość zdań praktycznych" (str. 110—111). W tym ujęciu sama znajomość norm jest tylko pewną wiedzą praktyczną, ale poszukiwanie uzasadnień dla tychże norm jest już wysiłkiem naukowym i prowadzącym do zbudowania nauki. Czy wysiłek ten utożsamia się z tzw. dogmatyką etyczną? Czy całą pracę nad uzasadnieniem norm należy łączyć z wiedzą o istocie postępowania, czyli z filozofią moralną, jak to ma miejsce w tradycji arystotelesowsko-tomistycznej oraz we współczesnych poczynaniach fenomenologów? To są wszystko pytania, jakie nasuwają się etykowi-moraliście, a na które Autor raczej nie daje odpowiedzi zgodnie z wyborem zasadniczego tematu swej pracy. Nie pisze wszakże rozprawy o koncepcji i metodzie etyki, ale tylko analizuje problem poznania praktycznego. Niemniej za wyłonienie tych to pytań i możliwość ich sformułowania przy tej okazji etyk-moralista musi być bardzo wdzięczny teoretykowi poznania praktycznego. Sam fakt, że istnieje pewna dwuznaczność czy nawet wieloznaczność związana z wyrazem „etyka" nie przesądza jeszcze o konieczności rozbijania tej nauki na wiele nauk heterogenicznych i z sobą niespójnych, choć niewątpliwie nakazuje pewną rewizję sposobu jej uprawiania. Chodzi o to, co stanowi podstawę jednolitości i na jakiej płaszczyźnie należy jej poszukiwać.

Pracę prof. J. Kalinowskiego należy oceniać zarówno poprzez bogactwo i wielostronność zawartej w niej problematyki jak równocześnie poprzez kapitalną zwięzłość i nasycenie treścią tych wszystkich stu kilkudziesięciu stron, poza którymi stoi wielka obfitość przemyśleń samodzielnych a równocześnie tak ściśle związanych z tradycją filozoficzną i współczesnym stanem wiedzy na tym odcinku. Prostota i jasność w wypowiedzeniu trudnych niejednokrotnie myśli są także znamienną właściwością pracy i Autora.

Ks. bp Karol Wojtyła